

Listopad 1999
Numer 25

W numerze:

Chronologia dziejów	- str. 1
Książ cz. II	- str. 1
Okruchy historii	- str. 2
Projekt zabudowy z 1937 roku	- str. 3
Miasto w starej grafice	- str. 4
Warto zobaczyć	- str. 4
Kronika cz. I	- str. 5

Chronologia dziejów

1999

W dniu 11 lutego w wyniku konkursu dyrektorem MCKiS został Pan Śliwiński.

W marcu ukazały się dwa kolejne czasopisma dotyczące Świebodzic, tym samym miasto jak nigdy dotąd w swojej historii posiada cztery tytuły prasowe.

W dniu 9 kwietnia oddział saperów wydobyl z ko-

ryta rzeki Pelcznica przy kładce łączącej ulicę Wiejską z ulicą Ofiar Oświęcimskich duże ilości amunicji (pociski fosforowe) do działka przeciwlotniczego. Niski stan wody w rzece odsłonił na początku tygodnia znalezisko, które jako pierwsze odkryły dzieci z okolicy i zabrały część niewypałów do swoich

domów – do zabawy. Według saperów, w roku 1945 w tym miejscu prawdopodobnie ustawione było działko przeciwlotnicze. 23 kwietnia odbył się pogrzeb kolarza Pawła Sosika.



Książ cz. II



TAJEMNICE

Muzeum Gross Rosen posiada ekspertyzę map i zdjęć lotniczych Książa robionych pod kątem potwierdzenia istnienia ukrytych podziemnych tuneli i pomieszczeń (oprócz tych znanych i dostępnych) Istnieją bowiem dane wskazujące, że pod koniec wojny Niemcy zamaskowali szereg tuneli drążonych z rejonu Świebodzic i Lubiechowa pod zamek Książ.

Stefan Styczyński, niezmordowany tropiciel dóbr kultury zrabowanych przez Niemców Polsce, jako pełnomocnik ministra kultury i sztuki, działając na terenie Dolnego Śląska, w swoim raporcie za marzec 1947 r. (kopia przechowywana w Muzeum Narodowym we Wrocławiu) między innymi napisał: "Według poufnych wiadomości, zaczerpniętych od Niemca Krieckego, zamieszkałego obecnie w..., a przed laty sprawującego obowiązki archiwariusza na zamku Fürstenstein (Książ) koło Świebodzic, do zamku tego w 1943 roku Niemcy przywieźli archiwum z Monte Cassino. Podobną informację z nieznanego bliżej źródła posiada również i Administracja Apostolska oraz dyrekcja Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Zgodność tych pogłosek oraz ich duże prawdopodobieństwo, poparte twierdzeniami naukowca i specjalisty, którym jest informujący mnie Niemiec Kriecke, nakazują poważne wzięcie tego zagadnienia pod

uwagę. Szereg innych szczegółów orientacyjnych oraz uwagi, jakie wypowiedziałem na temat sytuacji zamku Fürstenstein w sprawozdaniu swym z datą 20 sierpnia 1946 roku, pozwalają przyjąć hipotezę o tajnym przechowywaniu archiwum Monte Cassino w Fürstenstein...". Z dalszej części powyższego raportu wynika, że 8 marca 1947 roku podjęto wyprawę z udziałem informatora – świadka, lecz olbrzymie zaspy śnieżne, brak ciężkiego sprzętu uniemożliwiły poszukiwania, do których typowo zresztą po polsku, już nigdy nie wrócono.

Dzięki uprzejmości dyrektora Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu ks. dr. Józefa Patera oraz opata tynieckiego o. Augustyna Jankowskiego wyjaśniono, że informacja nie ma związku ze zbiorami archiwum klasztoru Benedyktynów na Monte Cassino, ale nie wyklucza to samego faktu ukrycia, który może dotyczyć zbioru zakonu Bernardynów, często wymienianych zamiennie.

Cytowany wyżej Stefan Styczyński w innym raporcie z dnia 20 sierpnia 1946 roku pisze, że zamek Książ już w 1939 roku został skonfiskowany przez III Rzeszę na rzecz skarbu państwa i zaraz podjęto tam olbrzymie prace adaptacyjne w celu przygotowania obiektu na rezydencję Hitlera. Roboty prowadziły różne firmy, zatrudniające też Rumunów i Włochów. Dopiero w 1943 roku na budowę weszła organizacja Todt, która prowadziła roboty do 9 maja 1945 roku(!). W międzyczasie, bo w 1942 roku przywieziono tu 400 górników z Donbasu, do prac podziemnych. Główną siłą roboczą dla OT byli Żydzi z Gross Rosen.

Stefan Styczyński stwierdza też, że do zamku Książ zwożono w celu przechowania i inne dobra, np. przybył tu transport porcelany artystycznej i wyrobów ze szkła.

Przesłuchiwany przez tutejszą Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich Oddział w Wałbrzychu, Pan Józef Kłyszejko stwierdził, że od byłego pracownika OT Semeniuka, pracującego do końca wojny w Książu, dowiedział się, że połowa Żydów

została przed zakończeniem wojny wywieziona, a reszta, chyba Żydzi austriaccy, została zamordowana w lochach, które wysadzono przed nadejściem Rosjan (Tej części Żydów nie znalazł Jan Weis z Filadelfii, który jako więzień opuścił Książ w pierwszym transporcie i dzięki temu przeżył wojnę, dając świadectwo tego, co tam robiono).

Cytowany Józef Kłyszejko zeznał też, że z zamku na drugą stronę rzeki, (uwaga: tu kolejna tajemnica), nad wąwozem, przerzucony był most pneumatyczny, którym Niemcy mogli toczyć nawet wózki kolejki podziemnej (!). Most ten, a także to, co tam robiono, było chronione jako największa tajemnica. Pod koniec wojny do Książa zaczęły napływać

transporty dużych skrzyń i pak wypełnionych nieznanymi przedmiotami. Mówiło się wówczas, że w skrzyniach tych zgromadzone są skarby kultury francuskiej, w tym Biblioteka Narodowa z Paryża. Skrzynie te ukrywano w wykutych pod ziemią tunelach. Niestety, Semeniuka nie udało się przesłuchać, bo w bardzo dziwnych okolicznościach zmarł w Świebodzicach.

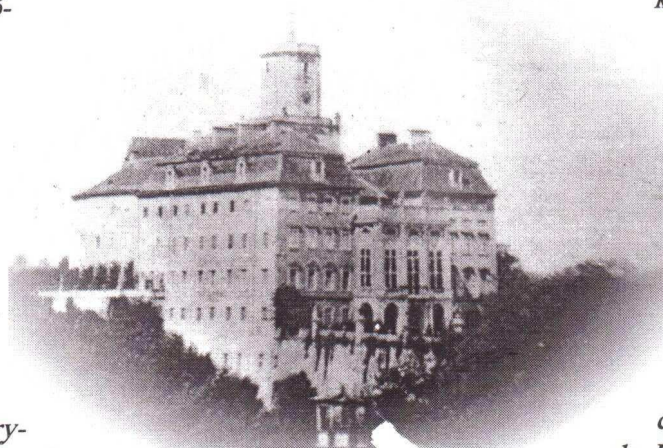
Uzupełnieniem tych relacji będzie list z dnia 13.07.1964 r. obywatela byłej NRD przechowywany w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich we Wrocławiu, w którym autor podaje, że dobra z zamku Książ, dokąd zwożono transporty ze Stuttgartu, Drezna, Lipska, z terenu Czech zostały ukryte na miejscu i w sztolniach w Górach Sowich, "za pancernymi drzwiami".

Literatura:

Stanisław Siorek – "A jednak zamek Książ kryje tajemnicę" – Magazyn Tygodniowy z sierpnia 1990 r.

Anita Tyszkowska - "Książę i kalafiory" – Magazyn Tygodniowy z sierpnia 1995 r.

Magdalena Jaksa – "Zamek Książ" – PSK 3/84
Ryc. Widok zamku - rok 1885



OKRUCHY HISTORII

11 grudnia 1799 r. okolice Wałbrzycha, w tym Świebodzice nawiedziło lekkie trzęsienie ziemi. Były to trzęsienia w tym stuleciu wstrząsy tektoniczne (1755, 1786).

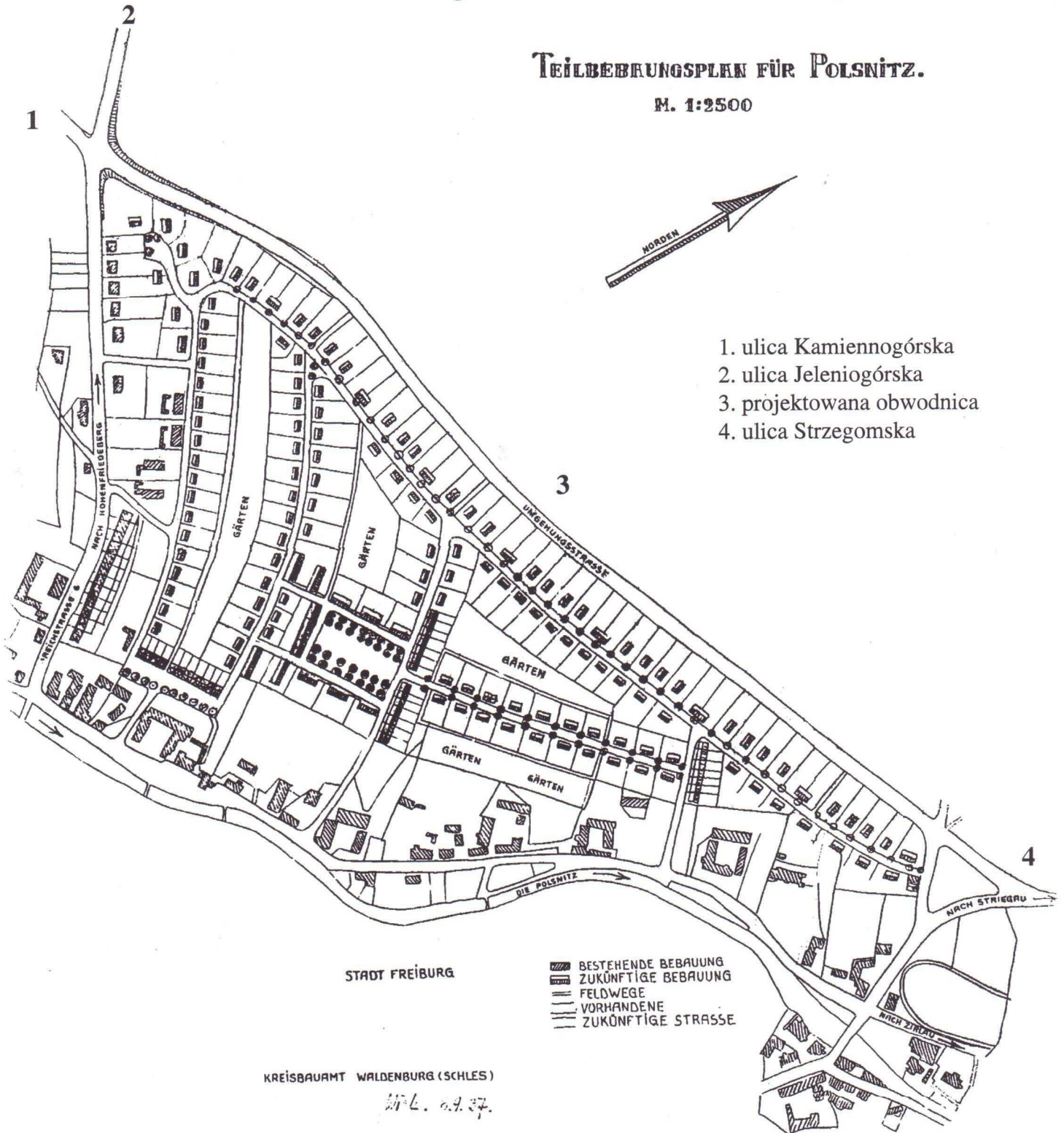
2 Tuż po wojnie oraz na początku lat 50 – tych Ciernie należały do gminy Słotwina

Projekt zabudowy z 1937 roku

terenu obecnego Osiedla Piastowskiego

TEILBEBAUUNGSPLAN FÜR POLSNITZ.

M. 1:2500



Podziękowania dla Pani mgr inż. Krystyny Górczyńskiej za udostępnienie planu.



Warto zobaczyć

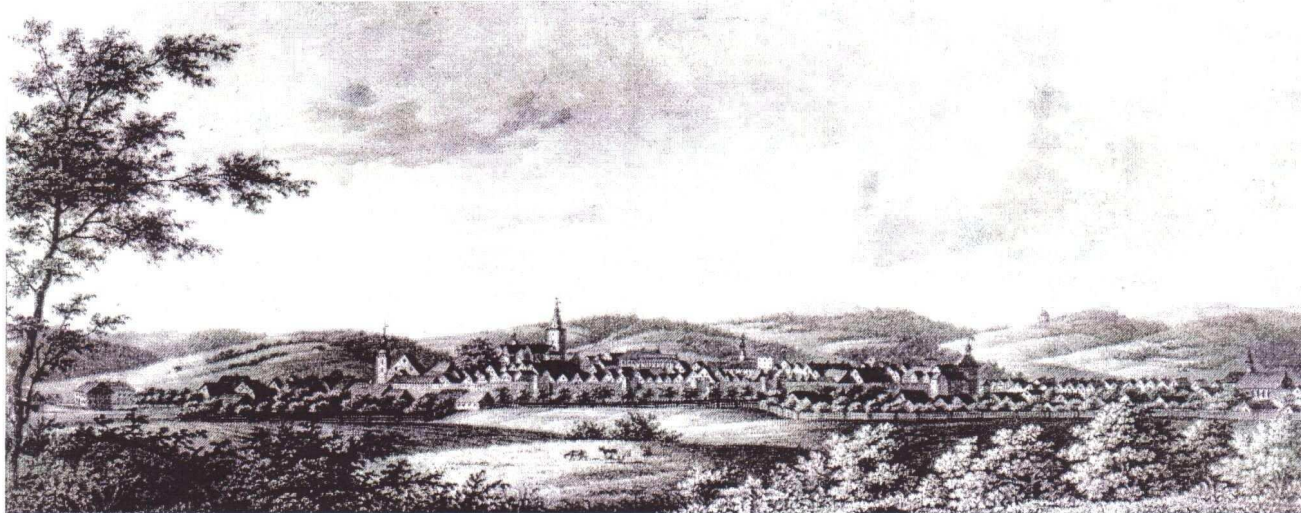
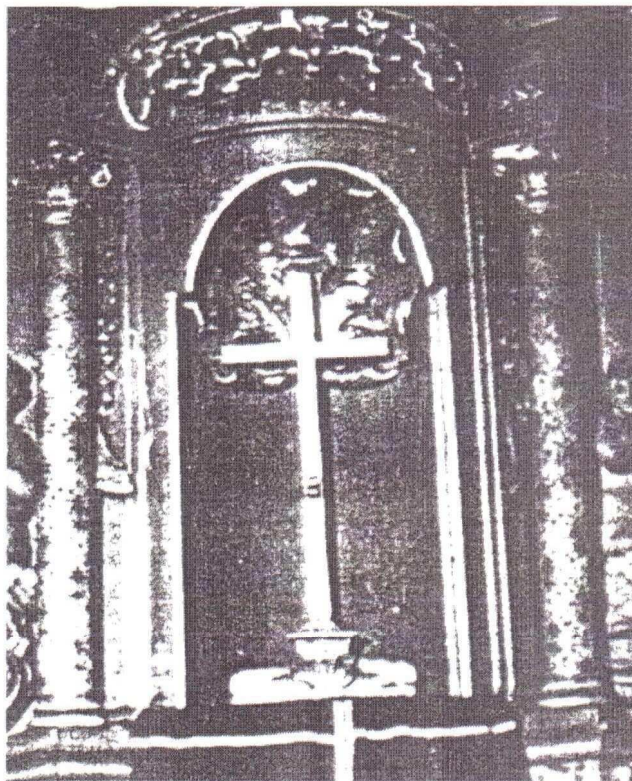
W kościele św. Franciszka.

Krucyfik.

Wykonany w połowie XVIII wieku w stylu barokowym przez nieznanego autora, z drewna złoconego, o wysokości 65 cm. Umieszczony w niszy ołtarza głównego. Na szerokiej, prostokątnej stopie ozdobionej szerokimi, płaskimi liśćmi akantu, podstawa zakończona profilowaną przewiązką. Ramiona krzyża żłobkowane, z gładką złoconą obwódką. Brak rzeźby Chrystusa.

Zapisane w rejestrze zabytków województwa wałbrzyskiego pod nr 536 kartoteka nr 2.

Ikonaografia: Ewa Stepa.



Kramstgäßchen in Seelburg i. Schles.

Rudolf Kraft.

MIASTO W STAREJ GRAFICE

Panorama przedstawia miasto w roku 1771 - przed pożarem, który strawił je w 1774 roku.

Zaulek Kramsta wg. sztychu Rudolfa Krafta - obecna ulica Aleksandra Puszkina

Kronika

cz.I

Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci

I. Geneza i rozwój.

Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci zlokalizowany jest w dawnym pałacu rycerskim stanowiącym obecnie własność Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame.

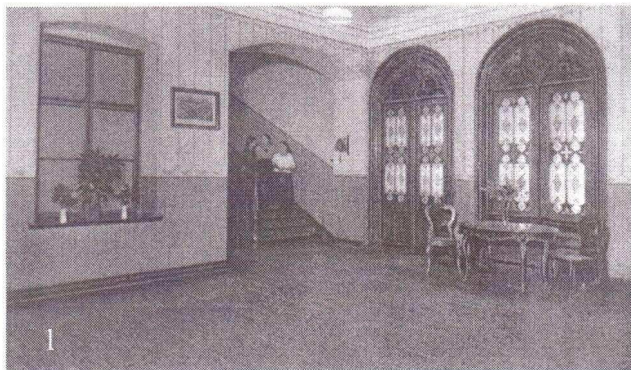
Budowę pałacu rozpoczął w 1858 roku hrabia Hugo von Kramst a ukończył ją wolnomularz – Robert Seidel, który był pierwszym właścicielem zamku.

Dwie spośród trzech córek państwa Seidel wstąpiły do zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame. Zamek wraz z pięknym parkiem – jako posag – został przekazany zgromadzeniu zakonnemu, które przez długi okres czasu spłacało trzeciej córce pozostałą część majątku.

W 1899 roku wraz z rodziną Seidel zamieszkały siostry zakonne. Początkowo pałac pełnił rolę sanatorium i miejsca wypoczynku dla sióstr, gdyż władze miejskie zakazały siostrom jakiegokolwiek działalności zewnętrznej.

Dom wspomagany był przez księcia pszczyńskiego Pless, który 1 października 1907 roku przyznał dla sióstr 100 marek miesięcznie jako zapomogę na opał i drewno. Oprócz pracy i opieki nad chorymi, siostry zajmowały się także wykonywaniem szat liturgicznych.

Matka Prowincjalna Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame – Maria Annuncjata – pośród wielu trudności przekształciła w 1919 roku dotychczasowy charakter domu, który prawie 20 lat słu-



żył jako miejsce wypoczynku, na szkołę gospodarczą i ogrodniczą. Szkoła prowadzona była przez siostry zakonne a uczęszczały do niej świeckie dziewczęta. W bardzo szybkim czasie zasłynęła z wystaw urządzanych przy końcu roku szkolnego. Były to wystawy robót ręcznych i pieczywa, sposobów podawania do stołu i inne. Zwiedzających bywało ponad dwa tysiące osób. Przy szkole istniała również Kongregacja Sodalicii Mariańskich, którą prowadziły siostry.

W okresie międzywojennym urządzono dla młodzieży boisko do zabaw. Plac upiększono poprzez zasadzenie szlachetnych drzew, które dziś należą do rzadkich, prawie stuletnich okazów.

W 1939 roku wybuchła druga wojna światowa. Uczennice odesłano do domów a zamek przygotowany został dla rannych.

Po II wojnie światowej siostry wysiedlono z pałacu, który został zajęty przez dowództwo wojsk radzieckich i przystosowany do pełnienia roli szpitala wojskowego. Siostry zakonne powróciły do swej posiadłości w 1946 roku po opuszczeniu miasta przez wojska radzieckie. Sytuacja społeczna jaka wytworzyła się po II wojnie światowej stanowiła wyzwanie dla



zgromadzeń zakonnych, by otoczyć opieką sieroty i dzieci opuszczone. 1 września 1946 roku w zamku Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame został otwarty Dom Dziecka. Z polecenia Matki Prowincjalnej kierownictwo objęła siostra Cecylia Turek. Inspektorat Szkolny w Wałbrzychu skierował do placówki 24 dzieci, które zostały przywiezione z Węglewa. Warunki bytowe były wówczas bardzo trudne – zniszczony zamek, park i pokoje. Siostry wraz ze starszymi dziećmi wyjeżdżały do pobliskich gospodarstw, aby poprzez pracę w polu zdobyć żywność.

Wychowankowie podejmowali również naukę w szkole podstawowej a następnie m.in. w Liceum Gastronomicznym w Świdnicy, Liceum Handlowym

Pomysł, skład i wykonanie: Adam Rubnikowicz (ze zbiorów własnych i udostępnionych)

Korekta: Robert Sysa

Podziękowania dla Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz wszystkich którzy udostępnili swoje zbiory

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl Tel. (kom) 0-602-380-483

we Wrocławiu, w Gimnazjum Krawieckim w Biela-
wie i na Kursach Pielęgniarskich w Wałbrzychu.
Oprócz pracy i nauki siostry troszczyły się także o
wypoczynek dzieci. Organizowano wycieczki, spa-
cery i inne rozrywki. Dzieci często wypożyczały
książki z Biblioteki Miejskiej. Dużą radością było dla
nich nawiązanie korespondencji z Kornelem Maku-
szyńskim. Starsi wychowankowie zorganizowali sek-
cję czytelniczną i fotograficzną. Wychowawczynie
wraz z dziećmi przygotowywały akademie, teatr, i
różne występy, na które zapraszano miejscową lud-
ność. Od początku istnienia Domu dzieci uczone były
modlitwy i w każdą niedzielę wraz z siostrami uczest-
niczyły we Mszy Świętej.

1 lipca 1952 roku Dom Dziecka został objęty
opieką Caritasu, który w większości ponosił koszty
utrzymania.

30 stycznia 1955 roku Wojewódzki Wydział
Oświaty i Wychowania we Wrocławiu wydał zarzą-
dzenie o zmianie charakteru funkcjonowania Domu
Dziecka na Zakład Specjalny dla Dzieci Głęboko Upo-
słędzonych Umysłowo. Rozstanie dzieci ze świebo-
dzickim domem było bardzo trudne.

Zakład Specjalny dla Dzieci Głęboko Upo-
słędzonych Umysłowo rozpoczął swą działalność 7
lutego 1955 roku. Tego dnia do zakładu przywiezio-
no 44 chłopców. Większość dzieci była w bardzo cięż-
kim stanie. Wraz z głębokim upośledzeniem umyślo-
wym współistniało często kalectwo fizyczne. Dom nie
był przystosowany do pełnienia roli placówki leczni-
czej. Wymagał więc wielu remontów, modernizacji
oraz zatrudnienia personelu o odpowiednich kwalifi-
kacjach.

W Zakładzie początkowo – podobnie jak w
wielu tego typu domach – dominował medyczny mo-
del opieki. Głównym celem działalności podejmowa-
nej na rzecz dzieci niepełnosprawnych było stworze-
nie im odpowiednich warunków mieszkaniowych
oraz troska o zdrowie i zapewnienie stałej opieki. W
1955 roku przystąpiono do koniecznych remontów
w celu polepszenia warunków sanitarno-higienicz-
nych. Jednocześnie zatrudniono w zakładzie pediatrę
i neurologa. Gdy w roku 1957 dokonano podziału
dzieci na 5 grup – biorąc pod uwagę stopień upośle-
dzenia i kalectwa – dostosowano rodzaj zajęć do moż-
liwości wychowanków. W roku 1958 zatrudniono w
zakładzie psychiatrę dr Helenę Weber, rok później
pediatrę dr Halinę Liguzińską-Biernat. W latach 60-
tych dzieci coraz częściej przebywały na świeżym po-
wietrzu w parku, który zagospodarowano urządając
plac zabaw.

Koszty utrzymania ponosił w większości Ca-
ritas. Na potrzeby zakładu uzyskiwano także dochód
z gospodarstwa przyzakładowego. W roku 1960 pro-

wadzono inwentarz żywy w ilości: 2 tuczniki, 2 pro-
siaki i 1 osioł służący jako siła pociągowa do prze-
wozu artykułów z miasta.

Lata 1965 – 1973 to okres na który przypada
czas kapitalnych remontów. W czasie ich trwania ga-
binet lekarski wyposażono w umywalkę z bieżącą
wodą oraz zakupiono potrzebny i nowoczesny sprzęt
medyczny. Pediatra pracował codziennie, psychiatra
dwa razy w tygodniu a w miarę potrzeb do zakładu
wzywano także stomatologa. Pielęgniarka wykony-
wała szereg specjalistycznych zabiegów zleconych
przez lekarza.

W zakładzie problemy rehabilitacji wysunę-
ły się na plan pierwszy. W 1970 roku utworzono przy-
zakładową „szkołę życia”, która funkcjonuje obecnie
jako Szkoła Podstawowa Specjalna Nr 8 w Świebo-
dzicach.

Lata 1980-90 przyniosły szereg dalszych przemian
w rozwoju placówki i usprawnieniu jej funkcjono-
wania. W roku 1981 zakład nawiązał współpracę ze
Spółdzielnią Inwalidów „Pemał” w Świebodzicach.
W ramach pracy chronionej zatrudniono 12 pod-
opiecznych, którzy pod kierunkiem instruktora wy-
konywali proste prace – łączenie klamerek.

W 1990 roku nastąpiło rozwiązanie Zrzesze-
nia Katolików Caritas. 19 lipca 1990 roku została za-
warta umowa pomiędzy Ministrem Pracy i Polityki
Socjalnej reprezentowanym przez Jacka Kuronia a
Przełożoną Prowincjalną Zgromadzenia Sióstr Szkol-
nych de Notre Dame Marią Hilarią Hatko w sprawie
prowadzenia Domu Pomocy Społecznej. Zgodnie z
umową zgromadzenie zobowiązało się do prowadze-
nia Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Świebo-
dzicach w budynku stanowiącym własność Zgroma-
dzenia. 5 listopada zawarto takie –same porozumie-
nie z Wojewódzkim Zespołem Pomocy Społecznej w
Wałbrzychu i od tego momentu sprawuje on nad do-
mem nadzór merytoryczny i stanowi główne źródło
dotacji.

Serdeczne podziękowanie dla Dyrektora Domu Pomocy
Społecznej w Świebodzicach - Siostry Bogusławy Styś - za
udostępnienie pracy magisterskiej „Rewalidacja dzieci i
młodzieży upośledzonej umysłowo na przykładzie Domu
Pomocy Społecznej dla Dzieci w Świebodzicach - Opole
1998”. Tekst powyższy stanowią wybrane fragmenty roz-
działu III - „Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci w Świe-
bodzicach”.

Rys.1 - Wnętrze Pałacu z ok. 1920 roku w okresie funkcyj-
nowania szkoły gospodarczej i ogrodniczej. (Zdjęcie udo-
stępniła Biblioteka Miejska w Świebodzicach.)

Rys.2 - Pierwsi wychowankowie z roku 1946 (Zdjęcie udo-
stępniło Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame.)